

Dwie natury

Światło sączące się z halogenów na suficie i małej lampki w podłodze za wanną wydobywa dodatkowy wólor czarnego kwarcytu – blask.

A 150 M² POWIERZCHNI I DWIE OSOBY TO DOSKONAŁA KOMBINACJA, ŻEBY STWORZYĆ IDEALNY DOM DLA MŁODEGO MAŁŻEŃSTWA. ODNAJDZIEMY TU ZARÓWNO DUŻO OTWARTEJ PRZESTRZENI, JAK I KILKA INTYMNYCH ZAKĄTKÓW DLA DWOJGA.



SERCE DOMU, w którym tętni życie rodzinne i towarzyskie, to duża, otwarta strefa dzienna z ogromnym przeszkleniem w jednej ze ścian i wyjściem na taras. Wokół rozciąga się rozległy, piękny ogród, nic dziwnego zatem, że jego widok stał się bardzo atrakcyjnym wizualnym dopełnieniem aranżacji salonu. Projektantka, mając na względzie zamiłowanie właścicieli do natury, postanowiła zaprosić ogród także do łazienki.

Małżeński salonik kąpielowy jest dostępny wyłącznie od strony sypialni – rozwiązanie możliwe do zastosowania, gdy w domu nie mieszkają dzieci. Prowadzą do niego przeszklone drzwi, rzadko zamknięte przez właścicieli, którzy traktują łazienkę jako naturalną kontynuację sypialnianej przestrzeni. Dzięki temu wprost z małżeńskiego łóża można podziwiać oryginalnie zaprojektowaną strefę wokół wanny. Motywem przewodnim aranżacji stała się natura w podwójnym wydaniu, tak jakby na przestrzeni kilkunastu metrów kwadratowych spotkały się różne, dopełniające się żywioły. Pierwszy z elementów tej układanki to kamień. Całą ścianę nad wanną pokrył czarny, surowy kwarcyt elewacyjny („Black Lava”), przetykany mieniącymi się drobkami, na którego tle pięknie rysuje się biały owal wolno stojącej wanny z hydromasażem. Wygląda to trochę tak, jakby ktoś dla kaprysu

ustawił ekskluzywną, nowoczesną wannę wśród skał. I jakby, w zupełnie naturalny sposób, dookoła pojawiły się rośliny. Juki w ozdobnych, okazałych donicach, delikatna orchidea, wnoszą do graficznej, czarno-białej kompozycji ożywczy pierwiastek, przydają jej ciepła i subtelności. Na nich nie kończy się jednak obecność natury ożywionej w tej łazience: tuż obok wanny jest duże (2,30 m), sięgające podłogi okno, a za nim, po odsłonięciu rolety – ogród. Tym samym strefa wanny zamienia się w magiczny, zatopiony w zieleni zakątek, gdzie można nie tylko wziąć kąpiel, ale też wypić lampkę wina czy poczytać książkę. Mamy tu oczywiście jeszcze jeden, spajający całość żywioł – wodę.

Aby maksymalnie wyeksponować aranżację wanny i przydać wnętrzu lekkości, konstrukcję kabiny prysznicowej ograniczono do minimum. Tafle przezroczystego szkła zostały zamocowane wprost do podłogi i wykończone delikatnymi metalowymi listwami. Zamiast brodzika mamy niemal niewidoczny odpływ prysznicowy („Linearis” firmy Kessel). Całość, wyłącznie w niezbędnych miejscach, wypełniają jasnoszare płytki (firma Pastorelli). Na tym neutralnym tle snuje się opowieść o naturze...

TEKST: KATARZYNA SAWICKA MIERZY SKA STYLIZACJA: EWA SZYŁKO
ZDJ. CIA: MONIKA FILIPIK

Wpust łazienkowy znajduje się nie tylko wewnątrz prysznicza, ale także w podłodze przy wannie. Dzięki temu podczas kąpieli można na bezkarnie chlapać.



*Pomalowana
farbą ściana
z zegarem
podtrzymuje
iluzję, że nie
jesteśmy
w łazience. Zegar
pomaga też
zachować umiar
w korzystaniu
z kąpielowych
przyjemności.*

